

Anna Sujecka

**SOLA SCRIPTURA.
BIBLIJNE MALARSTWO I GRAFIKA POMORSKICH PROTESTANTÓW
OD XVI DO XX W.**

Paradoksem historycznym jest fakt, że obecnie zdecydowana większość mieszkańców polskiej części Pomorza to katolicy. Niestety, dla wielu z nich wciąż niemożliwym jest skonfrontowanie dwóch różnych postaw przejawiających się w stosunku do sztuki. Kierując się wpojonymi wzorcami przekładają oni swoje wyobrażenie o sztuce na spuściznę protestancką. Tradycje katolików, sięgające z jednej strony wczesnego chrześcijaństwa z drugiej czasów pogańskich, determinują nabożny, jeśli nie dewocyjny stosunek do sztuki, w którym zarówno kościół jak i jego wyposażenie stanowią *sacrum*. Kult obrazów, chociaż wielokrotnie stanowiący przedmiot zażartych sporów wśród chrześcijańskich elit, już od wczesnego średniowiecza znalazł kompromisowe rozwiązanie w formule wizerunku jako „Biblii ubogich”. Równocześnie szczególnym przejawem religijności stały się różnorodne formy czci wizerunków świętych, które koronowano, obnoszono w uroczystych procesjach, zanoszono do nich błagalne modły. Całkowicie odmienną postawę prezentuje Kościół ewangelicki. Sztuka w tym środowisku odcina się od dewocji i sakralizacji dzieła, skupiając się na jego wymiarze dydaktycznym. Nadrzędnym celem jest przypominanie wiernym o treściach i prawach zawartych w Biblii, historii zbawienia i najważniejszych postaciach, które w niej występują. Taki pogląd znajduje uzasadnienie w jednej z zasad reformacji – „Sola scriptura”, według której Pismo Święte jest jedynym autorytetem rozstrzygającym w kwestiach wiary i praktyk religijnych.

POMORSKI KOŚCIÓŁ EWANGELICKI

Kiedy 31 października 1517 roku Marcin Luter (1483-1546), augustiański zakonnik i teolog ogłosił swoich 95 tez, udowadniających zepsucie Kościoła i postulujących odnowienie duchowości chrześcijańskiej, papież Leon X (Giovanni Medici 1475-1521, pontyfikat 1513-1521) nie przykładał większej wagi do tego zdarzenia. Z perspektywy rzymskiej metropolii potraktował to bardziej jako mało znaczący incydent na niemieckiej prowincji, niż wydarzenie, które miało wpłynąć na dalsze losy świata. Ogłoszona przez niego, rok wcześniej decyzja o sprzedaży odpustów, z których dochody miały zasilić, m.in. fundusz budowy nowej bazyliki św. Piotra, przepełniła czarę goryczy i dała impuls do działania jego największym krytykom. Zainicjowany przez Lutera protest pociągnął za sobą rzeszę zwolenników – humanistów, artystów, władców. Wśród nich byli Matthias Grünewald (1470-1528) – malarz, architekt i inżynier, Lucas Cranach Starszy (1472-1553) – malarz i grafik, Filip Melanchton (1497-1560) – profesor języka greckiego i łacińskiego na Uniwersytecie w Wittenberdze, Jan Bugenhagen – doktor teologii, późniejszy autor porządków kościelnych na Pomorzu, w Niemczech i Danii czy elektor saski Fryderyk III Mądry (1463-1525). Zapoczątkowana przez Lutera działalność przerodziła się w ruch, którego skutki objęły całą Europę. Podzieliły ją na dwa obozy, z których jeden, przychylny papieżowi dążył do zachowania starego porządku, drugi żądał zmian w strukturach kościoła, mentalności kleru oraz podejściu do praktyk religijnych.

Toczące się lawinowo wypadki zmusiły papieża do reakcji. Kilukrotnie wzywał Lutera do rewizji własnych poglądów, odwołania twierdzeń i przyznania się do błędu. Wyznaczał na to kolejne spotkania – pierwsze w Rzymie, później przeniesione do Augsburga, następne w Lipsku. Jednak, podczas żadnego z nich nie udało się osiągnąć porozumienia. Nieugięta postawa Lutera doprowadziła do wydania bulli ostrzegawczej

Exurge Domine, w której papież zagroził ekskomuniką mu oraz wszystkim zwolennikom reformy. W odpowiedzi Luter przedstawił trzy polemiczne teksty „Pismo do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego o poprawie stanów chrześcijańskich”, „O niewoli babilońskiej Kościoła” i „O wolności chrześcijanina”, w których poddał w wątpliwość wszystkie nauki Kościoła, nie znajdujące uzasadnienia w Piśmie Świętym. W wyniku dalszej eskalacji konfliktu spalili na przedmieściach Wittenbergi, w obecności studentów i profesorów uniwersytetu 10 grudnia 1520 papieską bullę i księgi prawa kanonicznego, za co 3 stycznia 1521 roku, oficjalną bullą „*Docet Romanum Pontificem*” został obłożony ekskomuniką.

Jeszcze tego samego roku spór znalazł swoją kontynuację podczas sejmiku Rzeszy w Wormacji. Na żądanie papieża, cesarz Karol V zamierzał rozprawić się z oskarżonym. Oprócz nuncjuszy papieskich i przedstawicieli kilku europejskich państw, na miejscu pojawił się również Luter. Bezpieczeństwo gwarantował mu list żelazny oraz obecność zwolenników zgromadzonych wokół elektora saskiego. O ile początkowo zrównoważony rozkład sił zapewniał mu nietykalność, o tyle, po wyjeździe elektora Fryderyka III siły przesunęły się na stronę jego przeciwników. 26 maja 1521 roku, cesarz Karol V doprowadził do ogłoszenia edyktu wormackiego, na mocy którego Lutra uznano za heretyka i skazano na banicję.

W obliczu zaostrzającej się sytuacji, jeszcze na początku maja 1521 roku, Fryderyk III Mądry upozorował porwanie i na blisko rok umieścił Lutra na zamku Wartburg. Tam powstały jedne z najważniejszych jego dzieł, w tym tłumaczenie na j. niemiecki Nowego Testamentu i zbiór kazań – *postylla*.

Mimo zagrożeń, zwolennicy reformacji poszukiwali możliwości wdrożenia w życie postulowanych zasad. Podczas sejmiku w Augsburgu w 1530 roku ogłosili własne wyznanie wiary – Wyznanie Ewangelicko Augsburgskie (*Confessio Augustana*). Był to dokument, który regulował kwestie wiary i bronił postaw reformatorów. Dopiero w 1555 roku, podczas obrad sejmiku Rzeszy w Augsburgu udało się uzyskać porozumienie. Zasada „*cuius regio, eius religio*”, dawała prawo niemieckim książętom decydowania o religii swoich poddanych i równocześnie zapewniała im, w tej kwestii niezależność od papieża. Co ciekawe, łacińskie brzmienie tej sentencji stworzył dopiero w 1612 roku Joahim Stephani (1544-1623) – profesor prawa na uniwersytecie w Greifswaldzie.

Idee Lutra niezwykle szybko dotarły na Pomorze. Już od lat dwudziestych XVI wieku, nowe nauki rozprzestrzeniły się za sprawą wędrownych kaznodziejów. Ich działanie nie było objęte sankcjami, ani nie wzbudzało podejrzeń Bogusława X. Z czasem jednak, podburzanie ludu doprowadziło do usunięcia ich z miast. Dopiero w 1531 roku, po śmierci Jerzego I, jego brat, książę Barnim IX zezwolił na głoszenie kazań, ale pod warunkiem, że będą one pokojowe i nie staną się powodem zamieszek.

Ojcem duchowym i głównym teoretykiem pomorskiej reformacji był Jan Bugenhagen (1485-1558). Urodzony w Wolinie, studiował na Uniwersytecie w Greifswaldzie, później został rektorem szkoły miejskiej w Trzebiatowie i nauczycielem teologii w klasztorze w Białobokach. Dzięki jego staraniom znacznie wzrósł poziom edukacji, a humanistyczny program stał się znany na całym Pomorzu. W 1518 roku, po ukończeniu monumentalnego tomu historii Pomorza zajął się badaniem pism Lutra. Treści te miały na niego tak duży wpływ, że wkrótce przeszedł na stronę protestantów. Bugenhagen zaczął gromadzić wokół siebie społeczność trzebiatowską – duchownych, mieszczan i uczniów, którzy utworzyli pierwszą wspólnotę ewangelicką na tych terenach.

W 1521 roku Bugenhagen opuścił Pomorze i wyjechał do Wittenbergi. Szybko nawiązał kontakt z gronem tamtejszych teologów i współpracował z Marcinem Lutrem. W późniejszym czasie opracował szereg artykułów będących podstawą wyznania ewangelicko-augsburskiego oraz pomagał tłumaczyć Biblię.

W 1534 roku wrócił do Trzebiatowa, gdzie rok później uczestniczył w sejmie, który wprowadził nowe wyznanie na Pomorzu. W obecności Barnima IX i Filipa I obradowały, w większości przychyłane papieżowi, szlachta i duchowieństwo. Poskutkowało to utworzeniem Kościoła Ewangelickiego na Pomorzu. Ordynację dla Kościoła przygotował Jan Bugenhagen. W jej wyniku zsekularyzowano dobra kościelne i wprowadzono liturgię protestancką.

Reformacja na Pomorzu miała również spore grono przeciwników. Należał do nich Erazm von Manteuffel (1480-1544), ostatni katolicki biskup kamieński (od 1521). Jego następcą w 1545 roku został Bartłomiej Swawe (1494 -1566) - syn słupskiego burmistrza, który w kilka miesięcy po swoim ingresie zrezygnował z bezpośredniej podległości cesarzowi i formalnie podporządkował biskupstwo księżętom pomorskim. Jego następcą został 1549 roku Marcin Waiher, a od 1557 do 1650, urząd biskupa tytularnego obejmowali kolejni książęta z rodu Gryfitów.

Doktryna Kościoła Pomorskiego klarowała się jeszcze do końca XVI wieku. Przejście w 1613 roku elektora brandenburskiego – Jana Zygmunta na kalwinizm umocniło ortodoksję kościoła ewangelickiego. Kościół Pomorski był stale zagrożony – wpływami bardziej radykalnego kalwinizmu z jednej i katolicyzmu z drugiej strony. Skutkiem tego, w 1631 roku uznano, że jedynym legalnym wyznaniem na Pomorzu jest luteranizm i zakazano innych praktyk. Jednak podział Pomorza w 1647 roku pomiędzy Szwecję i Brandenburgię przyniósł rozłam w kwestii wyznaniowej. Należące do Szwecji Pomorze Zachodnie nadal było luteranckie, natomiast Wschodnie, brandenburskie musiało uznać zasadę równego traktowania wyznań i dopuścić do głosu kalwinistów.

Wraz ze śmiercią ostatniego Gryfity – Ernesta Bogusława de Croy (1620-1684), Pomorski Kościół Ewangelicki, stracił swoich patronów. Od XVIII wieku postępował proces jego integracji z kościołem pruskim, czego skutkiem było utworzenie, w 1817 roku, przez Wilhelma III Hohenzollerna – Pruskiego Kościoła Unijnego. W XIX i XX wieku Kościół Pomorski stanowił jego prowincję a siedzibą konsystorza był Szczecin. Po II wojnie światowej i rozdziale Pomorza pomiędzy Polskę i Niemcy, Kościół Pomorski został ograniczony jedynie do terenów zachodnich, zaś znajdujący się w granicach administracyjnych Polski, włączony w struktury Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

PRZEKŁAD PISMA ŚWIĘTEGO

Od początków swojej działalności Marcin Luter uważał za konieczne stworzenie nowego przekładu Pisma Świętego na język niemiecki. Pomysł ten nie był nowy. Już od VIII w. pojawiały częściowe tłumaczenia na dialekty germańskie, na użytek misjonarzy, a pierwsze drukowane Biblie pojawiły się w 2 połowie XV wieku – w Strasburgu (1466 i 1470) i Augsburgu (1475). Szacuje się, że przed Biblią Lutera, na terenie Niemiec znanych było około 18 wydań całej Biblii i 34 wydania fragmentaryczne. Wszystkie powstały na bazie Wulgaty. Jednak dopiero przekład Lutera przeszedł do historii. Jego pojawienie się wpłynęło na zmianę wyobrażenia o prawdziwym chrześcijaństwie i na rozwój i kulturę języka niemieckiego.

Luter chciał stworzyć przekład zupełnie nowy, silnie związany z treścią pierwotną, pozbawiony błędów. Przygotowując swoje tłumaczenie bazował na językach oryginalnych i wspomagał Septuagintą, Wulgatą i innymi tłumaczeniami.

Prace nad tłumaczeniem Nowego Testamentu, na zamku Wartburg, zabrały mu około 3 miesiące. Podstawą do jego stworzenia było grecko-lacińskie wydanie, przygotowane przez Erazma z Rotterdamu w 1519 roku. Po powrocie do Wittenbergi Luter korygował dzieło z najbliższym współpracownikiem – Filipem Melanchtonem. Pierwsze wydanie ukazało się we wrześniu 1522 roku, dlatego nazywane jest Testamentem Wrześniowym.

Tłumaczenie Starego Testamentu było pracą zbiorową. Poza Lutrem i Melanchtonem udział brali w nim, m.in. Jan Bugenhagen, Kaspar Cruciger, Justus Jonas. Za podstawę posłużył im tekst hebrajski opublikowany w 1494 roku, w należącej do rodziny żydowskiej drukarni Soncino. Całość Biblii ukazała się w 1534 roku. Luter stale ją poprawiał, dzięki czemu, za jego życia ukazało się jeszcze pięć kolejnych wydań – ostatnie w 1545 roku.

Dokonując tłumaczenia Luter krytycznie podszedł do szeregu ksiąg Starego Testamentu. Według niego kanon hebrajski był najbardziej autentyczny. Uznał zatem 39 ksiąg używanych przez Żydów palestyńskich i odrzucił te, których używali Żydzi w diasporze. Odrzucone księgi, tzw. deuterokanoniczne to: Księga Tobiasza, Księga Judyty, 1. i 2. Księga Machabejska, Księga Mądrości, Mądrość Syracha i Księga Barucha. Odrzucił też, spisane w II w. przed Chr. 13. i 14. rozdział Księgi Daniela, zawierające opowiadania o Zuzannie, o smoku i o Belu.

O ile dla obszarów niemieckojęzycznych Biblia Lutra pozostaje do dziś najważniejszym przekładem Pisma Świętego, o tyle dla współczesnych ewangelików na terenie Polski najważniejszym wydaniem jest tzw. Biblia warszawska (zwana również Nowym Przekładem lub Brytyjką), wydana przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (obecnie Towarzystwo Biblijne w Polsce). Tłumaczenie, nad którym prace trwały przez 25 lat również zawierają przekłady z języków oryginalnych: hebrajskiego, aramejskiego i greckiego. Pierwsze, częściowe tłumaczenie, zawierające jedynie teksty ewangelii ukazało się w 1964 roku, w dwa lata później cały Nowy Testament a w 1970 roku drukiem ukazały się Psałmy. Finał przedsięwzięcia miał miejsce w 1975 roku, kiedy to, wydano cały przekład Pisma Świętego. Przekład ten, całkowicie współczesny, zawiera formy odpowiadające dzisiejszemu językowi. Pozostawiono w nim jednak sporą ilość wyrażen archaicznych, które wyjątkowo mocno osadziły się w świadomości kulturowej, np.: zakon, zamiast współczesnego prawo. Są to pojęcia wywodzące się ze starszych tłumaczeń – Biblii gdańskiej lub Biblii Jakuba Wujka, do której protestanci wcześniej równie chętnie sięgali. Biblia gdańska to przekład, którego w 1632 roku dokonali tłumacze wywodzący się ze środowiska kalwińskiego i braci czeskich. Wydana w gdańskiej drukarni Hünfelda (stąd nazwa) została przyjęta przez środowisko protestanckie i wkrótce nabrała takiego znaczenia jak Biblia Jakuba Wujka dla katolików.

Warto wspomnieć, że również Pomorze może poszczycić się własnym wydaniem Biblii w tłumaczeniu Lutra. Była to Biblia Bardzka, ilustrowana 90 drzeworytami. Jej nazwa pochodzi od miejscowości Bardo, gdzie znajdowała się drukarnia książąt pomorskich, w której to właśnie została wydrukowana w latach 1586 i 1588. Do dziś zachowało się kilkadziesiąt jej egzemplarzy, z których część zawiera kolorowane ilustracje.

SOLA SCRIPTURA

Według obowiązującej wśród protestantów zasady Sola scriptura Pismo Święte jest samowystarczalnym źródłem wiary, a także jedynym autorytetem rozstrzygającym w kwestach praktyki religijnej. Od początku swojej działalności Luter kładł na tę zasadę szczególny nacisk. Obejmowała ona wszystkie dziedziny życia duchowego ewangelików – w tym również sztukę.

Stosując się do niej artyści odrzucali wątki, które były wytworami apokryfów i rezygnowali z przedstawień powstałych na gruncie dewocji, lokalnych obyczajów i tradycji. Przedstawiali te fakty, które miały umocowanie w tekstach biblijnych.

Dla ewangelików, przeciwnie jak katolików, wnętrze kościoła i wszelkie znajdujące się w nim sprzęty nie stanowią sacrum. Dlatego, w stosunku do tego rodzaju sztuki nie używa się pojęcia „sztuka sakralna”. Bardziej adekwatnym jest pojęcie „sztuka kościelna” (niem. kirchliche Kunst), które odzwierciedla jej funkcje i zadania.

Kościół ewangelicki odrzuca kult obrazów i posągów oraz neguje cuda dziejące się za ich przyczyną. Sztukę uznaje za zbyteczną, ale nie przeciwstawia się jej całkowicie, twierdząc że jej nadrzędnym celem jest dydaktyzm. Powinna ona obrazować Pismo Święte, unaoczniać wątki poruszane w kazaniach i pomagać ludowi w zrozumieniu i zapamiętywaniu tych treści. Obecnie w wielu kościołach sztuka nie funkcjonuje w ogóle. Jej miejsce zajął tzw. „trójdzwięk liturgiczny”, na który składa się ołtarz, chrzcielnica i ambona, symbolizujące dwa uznane przez Kościół sakramenty – chrzest i Eucharystię oraz Słowo Boże.

Surowy stosunek do sztuki jest wynikiem wieloletnich dociekań. Na początku, Marcin Luter nie poświęcał mu wiele uwagi i poruszał jedynie na marginesie rozważań teologicznych. Nie stanowił on również kluczowego problemu dla innych reformatorów kościoła. Zagadnienia sztuki poruszano głównie przy okazji dyskusji o liturgii, kulcie świętych i aniołach, a jej charakter dość szybko uznano za służebny.

Od samego początku starano się wypracować stanowisko optymalne, które byłoby kompromisem pomiędzy radykalną i purystyczną wizją zwolenników Kalwina, całkowicie odrzucających sztukę, a pełną przepychu i pompy sztuką katolicką. Przychylny stosunek Lutera do sztuki mógł wynikać z jego osobistych przekonań. W gronie jego zwolenników i przyjaciół znajdowali się także artyści. Był wśród nich Łukasz Cranach Starszy – jeden z najwybitniejszych twórców XVI-wiecznej Europy. Zżyłość między nimi była bardzo silna - Luter był ojcem chrzestnym córki Cranacha, a Cranach podawał do chrztu dzieci Lutera. Spod pędzla Cranacha wyszły liczne portrety samego Lutera i jego małżonki Katarzyny von Bora. Takie relacje nie mogły obejść się bez poruszania problemu relacji między twórczością a teologią.

Określenie „drogi środka” zrodziło kolejny dylemat. Stała się nim kwestia kształtu sztuki - prezentowanych treści i wpisania w teologię protestancką. Podczas blisko rocznego pobytu Lutera na zamku Wartburg, w Wittenberdze aktywną działalnością duszpasterską zajął się Andreas Karlstadt. W 1522 roku ostro sprzeciwił się sztuce w kościołach, pociągając za sobą rzeszę zwolenników. W reakcji na jego radykalne wystąpienia, elektor saski nakazał sprowadzić do miasta Lutera. Po przyjeździe potępił on nadużycia, sprzeciwił się tumultowi i doprowadził do wypędzenia Karlstadta, który wkrótce potem dołączył do grona anabaptystów i wyjechał do Szwajcarii.

Analogiczna sytuacja miała miejsce na Pomorzu. W 1525 roku, w Słupsku, Szczecinie i Stralsundzie zafascynowani nowymi naukami mieszczanie, pod wodzą radykalnych kaznodziejów wkraczali do kościołów niszcząc niemal wszystko, co spotykali na swojej drodze. W pięć lat później sytuacja powtórzyła się w Koszalinie i Kołobrzegu. Dopiero układ z Jerzym I przywrócił w kościołach ołtarze i sprzęty. Poza zdeklarowanymi ikonoklastami duchowni byli na ogół tolerancyjni. Sam Bugenhagen postulował, by przywracać na miejsce obrazy.

W dyskusjach nad sztuką pojawiały się sprzeczne wypowiedzi. Z jednej strony, zgodnie z starotestamentowymi poglądami uważano ją za bluźnierstwo i bałwochwalstwo (Wj 20,4-5), które należało niszczyć (Pwt 12,2-3; Iz 66,1-2;), z drugiej zaś, znajdowała uzasadnienie w przyjętej przez chrześcijan skróconej wersji Dekalogu (bez przykazania o zakazie czynienia wizerunków). Powoływano się również na starotestamentowy precedens, którym było ustawienie przez patriarchę Jakuba kamiennej steli (1 Mojż 3,14) oraz na uczynienie przez Mojżesza wizerunku miedzianego węża, który stał się ratunkiem dla pokąsanych. Według tej analogii zadawano pytanie, czy zatem spoglądanie na wizerunek Jezusa może być przyczyną zła?

W reakcji na poglądy Karlstadta i jego zwolenników, Luter kilkakrotnie odwoływał się do problemów sztuki – m.in. w kazaniach postnych, czy tekście „Przeciw niebiańskim prorokom”. Dał w nich jasny wyraz swoim poglądom – krytykował jednocześnie przepych sztuki oraz praktyki obrazoburców. Uważał, że obrazy, same w sobie nie są szkodliwe. Zaliczył je do adiafor – rzeczy dopuszczalnych, ale nie nakazanych. W kontakcie ze sztuką nakazywał zachować umiar, unikać lekkomyślności (1 Kor 8,9; Rz 14,13). Uznał, że obrazy powinny funkcjonować w kościołach dla nauki i ozdoby (Lehr und Zierbilder), ponieważ ich rolą jest upamiętnianie Bożego Objawienia.

Dzięki takiej postawie udało się zachować sztukę w wielu kościołach o średniowiecznej genezie. Poza tym warto zauważyć, że pomimo niesprzyjającej atmosfery, w czasach reformacji sztuka biblijna kwitła. Wystarczy tu wspomnieć artystów takich jak Matthias Grünewald (1478-1528), Lucas Cranach (1472-1553), Albrecht Dürer (1471-1528), którzy działając w cieniu sporów doktrynalnych, nadal tworzyli dzieła o religijnym zabarwieniu.

IKONOGRAFIA BIBLIJNA

Według Lutra wszystkie sprzęty kościelne miały odpowiadać czytany fragmentom Pisma Świętego i być nośnikami treści, a struktura „Słowo – obraz” stałym elementem sztuki. Zasada ta dotyczyła dekoracji ołtarzy, ambon, chrzcielnic, ław, empor, czy okien. Dzieła miały być ze sobą spójne i pomagać w głoszeniu kazań, służyć katechizacji, nakłaniać do modlitwy i nabożnych rozmyślań.

W kościołach protestanckich najważniejsze miejsce do dziś zajmuje krzyż lub ukrzyżowanie. Pierwszy – jako znak śmierci Jezusa, drugie – ilustracja męki Pańskiej. Motywy te bardzo często funkcjonowały samodzielnie. Ich treść, wielokrotnie przywoływana w samym Piśmie Świętym (J 3,16; 11,25; 14,19; Ef 1,7; Rz 4,25; 1P 2,24; 1 J 1,7), będąca kwintesencją myśli chrześcijańskiej nie potrzebuje dodatkowych komentarzy. Wyjątek stanowiły postaci apostołów lub ewangelistów, którzy funkcjonowali jako świadkowie śmierci i Zmartwychwstania.

Całkowicie inaczej przedstawia się sytuacja treści opartych na strukturze narracji lub refleksji teologicznej. Dla lepszego ich rozumienia poszczególne wątki najczęściej układano w cykle. Zaliczano do nich przedstawienia ze Starego i Nowego Testamentu, rozpoczynając od Grzechu Pierworodnego aż po motywy apokaliptyczne, prezentowano kolejnych patriarchów i proroków, ewangelistów oraz „etapy” realizacji Bożego planu zbawienia.

W teologii i egzegezie biblijnej niezwykle ważną rolę odgrywała typologia. Według jej założeń historia Starego Testamentu zapowiada późniejsze wydarzenia opisane przez ewangelistów. Jej podstawy mają źródło w samej Biblii, gdzie Jezus zapowiadając swoją śmierć i zmartwychwstanie przywoływał znak

Jonasza (Mt12,38-42; Łk11,29-31) i wywyższenie węża na pustyni (J3,14-18), a w liście do Koryntian, Paweł pisze o wydarzeniach z historii narodu wybranego jako zapowiedzi przyszłych wydarzeń (1 Kor 10,11).

Jednak najważniejszą rolę w kościołach ewangelickich odgrywały programy katechetyczne. Służyły one utwierdzeniu w wierze członków wspólnoty, przekazywaniu im dogmatów i historii biblijnych. Podstawą nauczania w okresie Wielkiego Postu były cykle pasyjne. Przedstawiały one, w całej rozciągłości przebieg męki Pańskiej – od wjazdu do Jerozolimy po Wniebowstąpienie, często sięgając również do wydarzeń z dzieciństwa Jezusa lub głębiej, do Starego Testamentu. Ukazywały wątki w układzie chronologicznym lub ich interpretacje teologiczne. Dodatkowo programy pasyjne rozbudowywano niekiedy innymi motywami, np. Ecce homo, Zdjęcie z krzyża, Noli me tangere, Trójcy świętej, Salvatora Mundi.

Obok cykli pasyjnych istniały również indywidualne programy konfesyjne, będące wyznaniem wiary fundatora. Z jednej strony podkreślały dogmat o wcieleniu, ilustrowany za pomocą wizerunków Marii (*Zwiastowanie, Narodzenia Jezusa i Pokłonu pasterzy*), chcąc uniknąć herezji kwestionujących dwoistość natury Chrystusa. Z drugiej strony podkreślano Jego zbawczą misję poprzez zestawianie *Grzechu pierwotnego z Ukrzyżowaniem i Wyniesieniem węża miedzianego, Ostatnią Wieczerzę z Grzechem pierwotnym* (posiłkiem śmierci) lub, skrótowo Jezusa z Adamem.

Wiele dzieł, dla podkreślenia czytelności i spójności cykli, w których występowały komentowano fragmentami zaczerpniętymi z Pisma Świętego. Były najczystej bezpośrednio cytaty dodatkowo opatrzone skrótem księgi i numerem rozdziału, z którego pochodziły. W ten sposób myślenie wiernych nakierowywano na właściwy tor. Pozwalała to uniknąć błędów w interpretacji.

Obowiązująca od zarania zasada współlistnienia słowa i obrazu, w kościele ewangelickim przybrała szczególny wymiar. Zgodnie z postulatami Marcina Lutera każdy znajdujący się w kościele przedmiot, opatrzony ikonografią musiał znajdować oparcie w tekście biblijnym. Dzięki tej zasadzie przestrzeń kościoła, oczyszczona z nawarstwianych przez wieki treści o charakterze dewocyjnym nabrała nowego znaczenia – stała się podstawą formacji i nauczania wiernych.

[fragment pochodzi z tekstu katalogu „*Sola scriptura. Biblijne malarstwo i grafika pomorskich protestantów od XVI do XX wieku*”, towarzyszącego wystawie w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku w dniach 24.10.2015 – 28.02.2016]